№ 18. Kraków 22 Stycznia. — Wtorek. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską moneta.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytcwego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków d. 21 stycznia.

Umieszczony w Nrze 2 dziennika Czas, na wstępie artykuł z podpisem L. R., wywołał krytykę ze stanowiska konstytucyjnego, która mnie całą odpowiedzialność artykułu biorącego na siebie spowodowała upraszać Szanowną Redakcyą, o zamieszczenie uwag następujących:

Art. 23 konstytucyi 4 marca stanowi: „Für alle Völker des Reichs gibt es nur ein allgemeines öst: Reichsbürgerrecht. Ein Reichsgesetz *wird bestimmen*, unter welchen Bedingungen das öst. Reichsbürgerrecht, erworben, ausgeübt und verloren wird.“

W żadnym ustępie konstytucyi nie znajduję *co* nadaje cechę obywatela: zaś w ustawie gminnéj 17 marca znajduję postanowione różnice praw politycznych dla członków gminy, (Gemeinde-glieder), dla przybyszów (Angehörige) i dla obcych (Fremde) (§ 17 i 28). Mogłem więc mniemać, iż *Reichsbürger* jest obywatel używający nietylko opieki praw państwa, lecz i udziału w politycznych czynnościach, i niebyło w tem mniemaniu krytyki przeciw konstytucyi.

Mogło to zdanie tém bardziéj powstać we mnie, mógłem tem łatwiéj myśleć, iż żydom niezostała przyznana *die Reichsbürgerschaft*, iż w oddziale III konstytucyi użyte zostało słowo *Angehörige des Kronlandes* w § 24; słowo *Person* w § 25; *alle Befähigten* w § 28; żadne określenie w § 31; które wszystkie ustępy nie mają żadnéj styczności z działalnością polityczną obywatela — gdy przeciwnie znajduje się wyraz *Reichsbürger* w § 27, który w rzeczy saméj jest poniekąd w sprzeczności z obyczajami społeczności żydowskiéj, uznawającéj sądownictwo rabinów. Tenże wyraz znajduje się w §. 30, który styczność mieć może ściślejszą z życiem politycznym i z budową ekonomiczną narodu rolniczego.

Gdy więc § 27 mógł razić żydów, a § 30 sprowadzać zawikłania, więc tę różnicę wyrażenia nie przypadkowi, lecz głębokiemu zastanowieniu ministrów przypisać mogłem, i mniemać, iż żydzi będą w gminach pomiędzy *die Angehörigen* należeć, a w państwie do obywatelskiéj działalności nie zostaną przywołani.

Nareszcie, § 1 Praw zasadniczych, także nie mógł oświecić mnie co do działalności des Reichsbürgers. Ponieważ zapewnione tym paragrafem *używanie* (Genuss) praw politycznych wszystkim bez różnicy wiary, nie znaczy to samo co *wykonywanie* (die Ausübung). Wszakże na tém zależy różnica między *czynnem* obywatelstwem a *biernem* (die Angehörigen), która to różnica w prawie gminném jest zachowaną.

Wolność przecie zarobkowania, i wypływająca wolność mieszkania, są to prawa naturalne wspólne wszystkim członkom téj niezliczonéj społeczności, któréj ogniwem są produkcya i odbyt. Ograniczyć te prawa dla żydów? na jakiejże podstawie?

Bierzemy w téj kwestyi przykład Anglii, kraju w którym niezawodnie pojęcia wolności obywatelskiéj, najszczęśliwiéj zostały przeprowadzone. W Anglii, żydom wszystkie bez wyjątku wolności są zapewnione, ale zamknięty przystęp do parlamentu i do czynności gminnych. (Sesya 1829). Ponowione zostało to zastrzeżenie 1833 r. na podstawie téj, iż państwo Angielskie jest przedwszystkiem chrześciańskiem państwem.

Do takiego sposobu widzenia rzeczy przywykliśmy, i nasze przekonanie jest zgodne z nauką którąśmy odebrali. Niewidzimy w tém żadnéj nietolerancyi, tak jak nie widzimy w tém niesłuszności, iż Prusak w Bawaryi, Badeńczyk w Saxonii praw czynnego obywatelstwa nie są wykonywać (ausüben) uprawnieni.

Przeciwko żydom żadnéj niemamy nienawiści, ale wysoki szacunek, już dla téj wierności niezłomnéj, z jaką przechowali przez wieki księgę, „która nieprzestanne ich błędy opisuje.“ (Pascal). Swięcie i stale zachowywali ojców wiarę, pomimo prześladowań i zawiści — nigdy obojętność dla religii nie uchodziła między niemi za najwyższą cechę oświaty! Zostali oni jak pisze Salwador, znakomity narodu tego dziejopis: *une force de réligion, d'idée, de principe.* **L. R.**

Dz. *Austria* z d. 17 b. m. podaje następną korespondencyą o stosunkach przemysłowych Galicyi: „Żadna zapewne prowincya monarchii nie jest tyle ubogą w fabryki najpierwszych nawet potrzeb życia, ile Galicya: głównym tego powodem są bezwątpienia smutne stosunki kredytowe tego kraju, które niedozwalają rozwinąć się przemysłowi. Ztąd też większa część większych przedsiebiorstw, przywiodła przedsiebiorców do utraty majątku. Stosunki kredytowe Galicyi nie mogły się ustalić, gdyż stosunki polityczne téj dawnéj części Polski, zawsze były niepewne, a przynajmniéj za takowe je uważano. Niewątpliwie też wypadki 1846 roku, nader zgubny wpływ miały na przedsiebiorczego ducha, a szczególniéj zachodnią Galicyą, gdzie przemysł zaczynał się już widoczniéj rozwijać, o kilka lat w tył cofnęły. Polityczne wypadki 1848 i 1849 roku, które monarchią austryacką głęboko wstrząsnęły, w wysokim też stopniu dały się uczuć Galicyi. Wojna węgierska przyprawiła kraj ten o liczne ofiary, przez które dobry byt jego, bez tego nieznaczny, nie mało ucierpiał. Podczas gdy kwiat galicyjskiéj młodzieży mianowicie z klassy rzemieślniczéj, walczył w Węgrzech, częścią w szeregach powstańców, częścią w cesarskich, szczupła liczba krajowych fabryk, w braku robotnika, musiała czynność swą zaprzestać. Z zadowoleniem więc spostrzegamy, że ostatniemi czasy, w niektórych częściach kraju stosunki te znacznie się polepszyły tak np. założona na wielką stopę fabrykacya cukru z buraków hr. Alfreda Potockiego w Łancucie, fabryki sukna i płótna w obwodzie Przemyślskim, mianowicie w Jarosławiu, widocznie się podniosły. Znaczny także ruch daje się widzieć w garbarniach lwowskiego, tarnopolskiego i kołomyjskiego obwodu, tudzież na Bukowinie, podobnie jak w produkcyi ordynaryjnych wyrobów drzewianych w Jaworowie, obwodzie tarnowskim. Z drugiéj strony fabrykacya sukna w cyrkule Jasielskim, a szczególniéj w Dukli, nader zwolna podnosi się z swojego upadku. Wykonanie projektowanéj kolei żelaznéj z Krakowa wzdłuż Galicyi, do rossyjskiéj granicy w Brodach, i ze Lwowa w południowo-wschodnim kierunku do Mołdawii, znacznie przyczyniłoby się do podniesienia dobrego bytu kraju. W ten sposób Galicya miałaby w Niemczech otwarty targ na produkta swojéj urodzajnéj ziemi, gdy teraz zbyt kosztowny transport na osiach, czyni dostawę ich na zachód niepodobną, a nie jeden ładunek zboża spławia się Dniestrem lub Prutem aż do Czarnego morza, aby w ten sposób dostać się do jednego z portowych miast Europy. Wprawdzie chwila otwarcia wspomnionéj kolei jeszcze jest daleka, ale nie wątpimy że w końcu nadejdzie, gdyż potrzeba ułatwienia komunikacyi w tym rozległym kraju coraz więcéj czuć się daje.“

— *Constitutionelles Blatt* donosi z Brodów, że wszyscy obwinieni o otrucie lwowskiego rabina Kohn wypuszczeni zostali na wolność, a nawet pewien złotnik, na którym największe ciążyły zarzuty, został *ab instantia* uwolniony. Sąd karny skazał go zrazu na 10-letnie ciężkie więzienie, lecz sąd appellacyjny wyrok ten skasował. Tymczasem żona i dzieci rabina dotąd nie przyszli, i zapewne nie przyjdą już do zdrowia. Spodziewać się należy, że akta śledztwa będą ogłoszone.

Ze Lwowa. (*Nadesłano*). Słychać, że znaczna część obywateli w obwodach zachodnich téj prowincyi mieszkających, mająca na hypotece pożyczki z kasy oszczędności wiedeńskiéj zaciągnięte, w krytycznem znajduje się położeniu, z powodu, że dla zachodzącyzh ostatniemi czasy okoliczności, w płaceniu rat, które się rzeczonéj kasie należały, zobowiązań niedotrzymali.

Tych obywateli zwraca się uwagę na Towarzystwo Kredytowe, już dziewiąty rok w téj prowincyi istniejące, z którego pożyczka nad każdą inną dotychczas praktykowaną, zasługuje na pierwszeństwo dla tego, iż:

a) prowizya od niéj płaci się już i z dodatkiem administracyjnym po $4\frac{1}{4}$ od sta na rok;
b) spodziewać się należy, iż dodatek administracyjny $\frac{1}{4}$ złr. wynoszący, z powodu, iż siła Towarzystwa Kredytowego w funduszu rezerwowym już się dość wzmocniła, wkrótce znacznie zmniejszonym będzie, co za pierwszém zgromadzeniem się członków bezwątpienia nastąpi;
c) spłata kapitału samego jest bardzo niedotkliwa, bo jest na 80 półrocznych rat rozdzieloną — nareszcie, iż
d) zawiązuje się interes z Towarzystwém we własnym kraju istniejącym, z Towarzystwém, które na żadne zyski nie wychodzi i jedynie pomoc obywatelską ma na celu.

Z tych zatém względów obywatele w stosunku z kasą oszczędności wiedeńską będący, zechcą bezpiecznie zamienić ten stosunek, na stosunek do Towarzystwa Kredytowego, do czego także i Dyrekcya tegoż Towarzystwa wszelkiéj pomocy, jaka się ze statutami zgadza, udzielić jest gotową.

We Lwowie dnia 10 stycznia 1850.

Lwów 8 stycznia. Na założenie szkoły w Czernichowcach, obwodzie Tarnopolskim, obowiązała się tamtejsza i Werniacka gmina do następujących składek, a to każdy kmieć rocznie 2 złr. m. k. w gotówce, następnie 16 garncy twardego zboża i 12 okłotów słomy żytniéj na opał szkoły.

Każdy chłop na pół gruncie rocznie 1 złr. m. k. w gotówce, następnie 8 garcy twardego zboża i 6 okłotów żytniéj słomy na opał szkoły.

Każdy chłop na ćwierć gruncie rocznie 30 kr. m. k. w gotówce, następnie 4 garce twardego zboża i 3 okłoty żytniéj słomy na opał szkoły — nakoniec

Każdy chałupnik 20 kr. m. k. rocznie.

A że w rzeczonych gminach jest dwóch kmieci, 106 chłopów na pół gruncie, 123 na ćwierć gruncie i 10 chałupników — przeto razem zebrana kwota wynosi 174 złr. 50 kr. m. k. w gotówce, 42 korcy 28 garcy twardego zboża i 17 kóp i 9 okłotów żytniéj słomy w naturaliach.

Następnie deklarował się Czernichowiecki gr. k. proboszcz Grzegorz Studziński dawać na powyższy cel przez czas jego urzędowania tamże rocznie 3 złr. m. k. tamtejszy młynarz Alexander Zacharejewicz, przez przeciąg jego pobytu w Czerniechowcach, rocznie 4 złr. m. k. tamtejsi izraeliccy mieszkańcy Wolf Rosenberg rocznie 2 złr. m. k. Wolf Teitelbaum rocznie 1 złr. 40 kr. m. k., Chaim Eichhorn rocznie 1 złr. 20 kr. m. k., jednak również tylko przez przeciąg ich pobytu w Czerniechowcach.

Ponieważ przez zapewnienie tych składek można w Czerniechowcach utrzymać porządną szkołę trywialną, przeto wydano dla zaprowadzenia jéj potrzebne rozporządzenie, a tym, którzy się do tego pożytecznego zamiaru przyczynili, oświadcza się niniejszém publicznie podzięka rządu.

* **Lwow** 16 stycznia. Od dwóch tygodni dziennik praw powszechny i gazety urzędowe głoszą, jedne po drugiéj, ustawy dla niemieckich dzielnic monarchii. Austrya niższa i wyższa, Karyntya, Kraina i Salcburg już je odebrały. Z równą szybkością następują po sobie wiadomości o zaprowadzonych tamże reformach w różnych gałęziach administracyi i sądownictwa. Ministeryum niepospolitą rozwija sprężystość. Wiele działa, więcéj jeszcze obiecuje. Żadna część organizmu państwa, żadna instytucya nie ujdzie jego baczności; nawet Węgry już są przedmiotem jego gorliwéj staranności. Zmiany stanowcze w sądownictwie tak karnem, jak cywilnem tego kraju, zaprowadzenie ksiąg hypotecznych dla takich realności, dla których dotąd nie istniały, i inne reformy, obalające po wielkiéj części dawne instytucye węgierskie a zbliżające prawa tego kraju do obowiązujących już w innych częściach monarchii, są dowodem, że ministeryum całą siłą dąży do ostatnich konsekwencyj wyrzeczonéj w konstytucyi 4 marca zasady centralizowania i porównania wszystkich krain państwa.

Co do naszego kraju ministeryum postępuje zupełnie inną drogą, jak jego poprzednicy w czasach przedkonstytucyjnych. Zwykle dawniéj nasz kraj służył za probierz praw nowych; do nas posełano najprzód prawa na praktykę, tu zbierano przy wykonywaniu ich doświadczenia, służące późniéj do zaprowadzenia poprawek w prawodawstwie, a czasem do zupełnéj jego zmiany. Tak postąpiono z prawem kryminalnem, z r. 1803, a dawniéj jeszcze z kodexem cy-

wilnym, zwanym dotąd *„galicyjskim“*. Dziś inaczéj. Chociaż, prawnie zapomnieni.

Ultimique in orbe Bretanni,

Dziś jesteśmy szczęśliwsi. Już nie na nas odbywać się będą experymenta w sztuce rządzenia. Prócz tego mamy tę oczywistą korzyść, że nie cząstkowo, nie jedno po drugiem, lecz zapewnie na jeden raz, a do tego w przejrzanem i poprawnem wydaniu (jak np. prawo o gminach) wszystkie dobrodziejstwa nowéj formy rządu z rąk ministeryum odbierzemy.

Bez tego, co było najpotrzebniejsze już się stało. Już nastąpiła nominacya urzędników podatkowych, mających od 1 lutego rozpocząć urzędowanie. W szkołach także zaszła zmiana, że dwóchletni kurs filozoficzny w Tarnowie, Przemyślu, Tarnopolu i we Lwowie stanowiący niegdyś osobny fakultet tutejszego uniwersytetu, przestał się nazywać *filozofią*, a simpliciter został złączony z gimnazyum jako 7 i 8 klasa, z niemałem dla studentów a nawet dla profesorów zgorszeniem. Te reformy już dokonane. Większe jeszcze są nadzieje. Z okazyi przedłożenia ustaw krajowych do sankcyi cesarskiéj, ministeryum oświadczyło, że organizacya polityczna Galicyi, będąca z natury swéj w koniecznym związku z ustawą, sama już jest na dokończeniu; a chociaż o urządzeniu sądów w naszym kraju, oprócz ogólnego przyrzeczenia, wszystkim krajom wspólnie w konstytucyi 4 marca uczynionego, nic pewnego i stanowczego dotąd nie słychać, spodziewamy się jednakowoż, że nie na zawsze zostaniemy wyjęci z dobrodziejstw, których zachodnie części państwa używają. Przesłane jeszcze w miesiącu sierpniu z r. ze sądu apelacyjnego plany reorganizacyjne do ministeryum, powołanie do Wiednia i długi pobyt P. Strojnowskiego, sędziego apelacyjnego w stolicy, zresztą żądania objaśnień i zapytania czynione od czasu do czasu ze strony p. ministra sprawiedliwości sądom naszym, o różne szczegóły dotyczące sądownictwa, są nieomylnemi znakami, że pod tym względem i dla nas stanie się hasło z 4go marca prawdą, i przyrzeczone tam ulepszenia i nam się dostaną w udziale.

— Prezes sądów szlacheckich we Lwowie p. Herold dla słabości wystąpił z urzędu. Na jego miejsce mianowany został tymczasowo p. Sonntag, sędzia apelacyjny.

Wiedeń 18 stycz. *). W tych dniach, pisze *Wanderer*, ma przybyć do Wiednia deputacya miasta Pragi w celu złożenia J. C. Mości adresu, z prośbą o spieszne zwołanie czeskiego sojmu i zniesienie ciążącego na czeskiéj stolicy stanu oblężenia. Skutki tego kroku, świadczącego o rozbudzającym się życiu prowincyonalném, naprzeciw politycznego letargu, w jakim pogrążona jest stolica, są wielkiéj wagi, czy to adres przychylne uzyska przyjęcie, czyli też będzie odrzuconym. Deputowani miejscy Pragi nie są z liczby tych ludzi, co bez zastanowienia ważne przedsiębiorą kroki, a następnie zatrzymują się w pół drogi. Umieją oni korzystać ze sposobnéj chwili, a to już samo świadczy o ich politycznem wykształceniu. To, czego się teraz domagają, mogłyby równie słusznie żądać cztery piąte części monarchii, i w tém właśnie leży ważność téj sprawy. Jestto ołowianka rzucona w głębinę usposobienia monarchy, jestto gołębica wypuszczona po oliwną gałązkę pojednania. Co się tycze samego adresu, ułożony jest w tonie tak przekonywającym, to czego się domaga tak jest łatwém do udzielenia! a to przecież wyprowadziłoby nas raz na zawsze z labiryntu tymczasowości, na prawdziwą praktyczną drogę konstytucyjnego życia. Spieszne zwołanie sejmów prowincyonalnych! któż niezawtoruje temu żądaniu, któż tego niepragnie; a zniesienie stanu oblężenia! któż nieuważa go za potrzebne w całém znaczeniu wyrazu? — Dla tego, wszystkie kraje koronne niecierpliwie wyglądać będą cesarskiéj rezolucyi. Jeśli ta będzie przychylną, rozbudzi się w każdéj piersi nowa nadzieja, nowe zaufanie, a co jeden kraj sobie uprosi, i drugiemu nie będzie mogło być odmówioném; jeśli zaś odpowiedź brzmieć będzie odmównie, wówczas jednym razem nadzieje nasze zaginą w głębinach przyszłości, a nasienie, które szczególniéj w państwo rzucone, błogie przynosi owoce, zaufanie, które już w ostatnich czasach tyle wzrosło, znowu niestety oddalone będzie od ostatecznego zakwitnienia. — Oby rząd nieuważał owego adresu i deputacyi za małoważną. Niejestto już rok 1848, w którym dla wesołéj przejażdżki organizowano deputacye. Gdy teraz pełnomocnicy kraju, jak Czechy, stolicy jak Praga, zbliżają się do tronu, nie sami tylko uczestniczą im ich komitenci, ale miliony ludu, których krok ten pośrednio dotyka. A czyżby wówczas nieuczyniono mimowolnie porównania między Austryą, spieszącą z udzieleniem krajom swoim konstytucyjnych gwarancyj, a Prusami, ktore słowo swoje łamią? Powtarzamy więc, że kraje Austryi niecierpliwie wyglądają rezultatu pragskiego adresu.

— *Gazeta Wiedeńska* z dnia 16 b. m. zawiera przyjęte przez J. C. M. wnioski ministra rolnictwa dotyczące wprowadzenia egzaminów urzędowych dla kandydatów leśnictwa, chcących otrzymać świadectwa uzdolnienia do samodzielnego gospodarstwa leśnego. Egzamin ten jest potrójny. Każdy kandydat winien: 1) złożyć własnego utworu rozprawę lub wypracowanie o jednym z przedmiotów swojego fachu, np. o jakiéj technicznéj kwestyi spornéj, o nowém jakiem odkryciu, lub płodnym pomyśle, albo wypracowanie planu administracyi leśnéj, podziału lasu na zręby, oszacowania wartości lasu itp., a w końcu egzaminu dostarczyć wyznaczonéj do tego komisyi wszelkich objaśnień, jakich zażąda i jakie wydadzą się potrzebnemi do przekonania się, iż kandydat rzeczywiście, sam nad podanym przedmiotem pracował. Daléj następuje 2) egzamin piśmienny, zdawany jednocześnie przez wszystkich kandydatów, którzy pod nadzorem dwóch komisarzy egzaminacyjnych, na podane im pytania, piśmienne dają odpowiedzi. Niewolno jest kandydatom używać przy tym egzaminie żadnych dzieł pomocniczych, i winni w przeciągu 12 godzin, nieopuszczając miejsca egzaminu odpowiedzi rzeczone wypracować. Pytania do egzaminu piśmiennego podają publiczne zakłady leśnictwa. Nazajutrz po egza minie piśmiennym odbywa się 3) egzamen ustny, publiczny.

— O ostatnich naradach ministeryalnych nad porządkiem gminnym miasta Wiednia dowiadujemy się następnych szczegółów: Minister Bach zebrał w biurze swoim komisyą złożoną z prezesa rady gminnéj Dra Seiller, wiceprezesa Dr. Zelinka i radzców Stubenrauch i Neumanna, oraz wiceburmistrza Bergmüller i jednego radzcy ministeryalnego. Raz jeszcze wzięto na uwagę główniejsze punkta prawa gminnego i porządku wyborczego, oraz zakresu działalności gminy, przyczém bardzo żywe zaszły rozprawy. Szczególniéj spierano się o wybór burmistrza: minister chciał sobie zastrzedz potwierdzenie wyboru, z powodu, że ministerstwo spraw wewnętrz. przekazuje burmistrzowi Wiednia w drodze delegacyi takie interesa, które nienależą do właściwego zakresu spraw gminnych, ale raczéj dotykają działalności władz politycznych, jak np. podnoszenie podatków, konskrypcye, podwody, instytuta przemysłowe itp. Członkowie komisyi wszyscy prawie protestowali przeciwko wszelkiemu ograniczeniu wyboru, widząc w niem naruszenie zasady wolnéj gminy, i to spowodowało pana Bacha do cofnięcia swojego wniosku, z tą jedynie uwagą, że musi być pozostawionem do woli ministerstwa delegowanie czynności politycznych uczynić zawisłem od stósownego wyboru burmistrza, a w razie gdyby wybrany nieposiadał zupełnego zaufania ministrów, ustanowienie do tych czynności osobnych władz politycznych.

— W skutku licznych zażaleń z powodu zbyt wolno postępującéj wymiany papierów zwanych *Münzscheine*, ministerynm skarbu postanowiło, że takowe w summach 40 zr. mk. nieprzechodzących, winny być natychmiast wymieniane. Znaczniejsze kwoty, których spłacenie wiele wymaga czasu, mianowicie gdy papiery są zabrudzone, mają być składane za rewersem na 24 godzin, po których upływie będą wymienione.

Z Węgier. Lloyd donosi o uwięzieniu byłego szefa ochotników rumuńskich Janku, który wspierał działania wojenne cesarskiego wojska w Siedmiogrodzie.— W końcu grudnia Janku udał się na jarmark do miasteczka Halmagy. Dowiedziawszy się o tém Rumuni z poblizkich okolic, pospieszyli na powitanie swojego, jak go zowią, bohatera. Tymczasem patrol pułku galicyjskiego Siwkowicz pytał o Janka, i przez omyłkę aresztował innego Rumuna, nazwiskiem Fodoru. Na zgiełk wszczęty z tego powodu, nadszedł sam Janku, zapytał o przyczynę, a dowiedziawszy się o nieporozumieniu, oświadczył patrolowi, że jeśli szuka Janka, to on przed nim stoi, i dobrowolnie oddaje się w ręce wojskowéj komendy. Na wiadomość o uwięzieniu Janka, Rumuni rzucili się na palisady, powyrywali je, uderzyli na odwach i żądali wypuszczenia Janka, przezco komendant stacyi widział się spowodowanym udać do aresztu Janka i prosić go, aby przemówił do ludu i ułagodził go, wystawiając mu, że uwięzienie stało się jedynie przez pomyłkę. Jakoż Janku wkrótce stłumił wzburzenie, poczém wrócił do domu.

— Fzm. Haynau odmówił baronowéj Orczy i żonie byłego ministra policyi Hanika paszportów do Francyi, gdzie ich mężowie obecnie zostają. To odmówienie dotknęło również kilka innych dam węgierskich, które oczekiwały pomyślnego rezultatu prośby dwóch powyższych, aby tąż samą udać się drogą.

— W ministeryum spraw wewnętrznych utworzony został komitet urbarijalny węgierski, pod przewodnictwem radzcy dworu Torkos; zadaniem tego komitetu jest załatwienie wszystkich spraw dotyczących węgierskich stosnków gruntowych.

— Według najnowszych obliczeń ludność województwa serbskiego wynosi 449,700 grecko-nieunickich Serbów, 182,000 Serbów katolickich, 244,000 Rumunów, 270,000 Niemców, 112,000 Węgrów, 41,000 żydów i 34,250 Czechów, Słowaków i Rusinów.

(Wiadomości bieżące). Znany pisarz v. Alvensleben, którego za udział w powstaniu wiedeńskiém skazano na więzienie forteczne, w skutka ostatniego aktu ułaskawienia, wypuszczony na wolność, wrócił w tych dniach z Kufsteinu do Wiednia.

Stan chorych w tutejszym szpitalu wojskowym wynosi 1200; z tych jest 283 chorych na tyfusa.

NIEMCY.

Berlin 17 stycznia. W sprawie konstytucyjnéj panuje ciągle zawieszenie broni, chociaż obie strony, a mianowicie rząd do zgody zdaje się być skłonniejszym. Zapytywano hr. Arnima, czyby wrazie potrzeby podjął się utworzenia nowego gabinetu, na co hrabia dał odmówną odpowiedź, wiedząc że ministeryum każde w téj chwili, musiałoby się prędko zużyć, a rozwiązanie Izb pociągnęłoby za sobą najsmutniejsze skutki. Rząd słusznie się lęka, żeby naród nie przysłał Izb wyłącznie radykalnych, albo też żadnéj odpowiedzi nie dał na królewską odezwę; w każdym razie łatwoby było przewidzieć koniec parlamentarnych dziejów pruskich. Wśród takich okoliczności droga zgody musi być pożądana. Wczoraj wieczór pp. Camphausen i Gerlach mieli audyencye u króla, pierwszego widziano bardzo zadowolnionego, drugi powracał nieco zasmucony.

Allg. Zeit. Cor. donosi: „Pokazuje się, że w wyższych sferach wzięto pod rozwagę poprawki Camphausena; chociaż trudno przewidzieć jaka będzie decyzya korony. Krótka rozmowa p. Manteuffla z jednym z tutejszych deputowanych każe się domyślać, że król, chociażby przyjął poprawki Camphausena, to przecież nie bez pewnych rękojmi. W ten sposób nowe niepewności nadwątlają każdą opinią, bo chociażby pewna część deputowanych zgodziła się nawet na wnioski Camphausena, to najmniejsza zmiana w żądaniach korony, odstręczyłaby ich na nowo. Oświadczaja oni, że przyjmując rzeczone poprawki ocalając przez nie cień konstytucyonalizmu, zapewniają pokój krajowi, ale też od nich na jotę nie ustąpią. Wszakżeż i w tym względzie za przyszłość ręczyć nie można, podobnie jak w decyzyi królewskiéj. Ze wszystkich stron ciągłe tož same chwianie. Przedwczoraj wieczór powołano pp. Bodelschwinga i Hagena do Charlottenburga i to tak nagle, że zapowiedziane posiedzenie Rady Zawiad. Niem. któréj p. Bodelschwing jest prezesem, nie miało miejsca. W komisyi konstytucyjnéj Izby IIéj odczytał p. Simson wczoraj wieczór swoje sprawozdanie. Mniejszość wniosła żywe reklamacye co do niedostatecznego przedstawienia jéj powodów tak, że po długich i burżliwych obradach p. Simson sprawozdanie swoje cofnął. W skutek tego odroczono druk sprawozdania, a tak do posiedzeń Izby parę dni jeszcze upłynie. W stronnictwie Riedla, obiegały wczoraj dwa listy znacznych urzędników z prow. Saskiéj, upominające deputowanych do przyjęcia propozycyj królewskich. Na giełdzie wypadki te silny wywierają wpływ, od kilku dni interesa wcale nie idą.“

— 18 stycznia. Dzisiaj same znowu niepewności. Dzienniki sprzeczne podają doniesienia, tak że niepodobna z nich ułożyć ogólniejszego obrazu.

Na czele partyi pojednawczéj stoją już dzisiaj, pp. Camphauson, Auerswald, Riedel, Schwerin i inni. Simson i Gerlach nie chcą żadnego pośrednictwa chociaż pierwszy jest przeciwko królowi, drugi przeciw Izbom.

Korespondent gazety *Szląskiéj* pisze: „Król gotów jest przystać na propozycye Camphausena warunkowo, ale one jak się zdaje upadną w Izbie Iéj przez opozycyą *prawéj*, w drugiéj przez opozycyą *lewéj*. Król z tego powodu jest bardzo rozjątrzony, a ministeryum w wielkim kłopocie.“

Szczególniejsza rozeszła się pogłoska, że wrazie ustąpienia Brandeburga, ministeryum Camphausena zajmie miejsce. Zdaje nam się, że niepotrzebujemy dowodzić niemożności w dzisiejszéj chwili gabinetu Camphausena. Wieść ta podobno urosła z nadzwyczajnéj tego męża czynności w całéj sprawie; p. C. nietylko zasiada na obradach komisyi, rozprawia z deputowanemi, ale ma częste audyencye z ministrami, a mianowicie ministrem sp. wewn. i kilka razy był już wezwany do króla.

Papiery na bursie w wielkiéj obfitości, srebra mało.

Const. Blatt pisze: „Rozprawy nad propozycyami nie rozpoczną się w Izbach przed środą lub czwartkiem. Wczoraj wieczór przyjęto nakoniec zmieniony i wykończony raport Simsona. W Izbie Iéj większość skłoni się zapewne na poprawki Camphausena, ale zapewne razem z modyfikacyami Itzenplitza. Lecz w Izbie IIéj trudno coś przewidzieć. Partya Mielentza jeszcze się nie zgadza, ale sądzimy że gdyby król lub ministeryum wystąpiło z jakiem pewniejszém oświadczeniem, pociągnęłoby za sobą większość Izby II.“

(Sprawa szleswicka). Zgromadzenie prowincyonalne Szleswicko-Holsztyńskie wydało wczoraj stanowczą uchwałę. Na wniosek deputowanego Bürgera z Altony, z uwagi, że negocyacye z Danią do pomyślnego rezultatu niedoprowadzą, z uwagi, że położenie mieszkańców Szleswiku z każdym dniem staje staje się nieznośniejsze i że dłuższe jego trwanie nietylko dobru materyalnemu księstwa w najwyższym stopniu byłoby niebezpieczne, aleby znaczenie polityczne księstw zupełnie poniżyło, z uwagi nadto, że zajęcie Szleswiku niesprzeciwiając się politycznym i strategicznym względom, obu zaś księstwom najświetniejsze zapewnia korzyści; Zgromadzenie prowincyonalne nakazuje rejencyi: zerwać negocyacye z Danią, a księstwo Szleswickie rozkazać zająć wojsku Szleswicko-holsztyńskiemu.

---

*) Poczta wiedeńska z d. 19 i 20 b. m. nieprzyszła.

† **Berlin** 18 stycznia. Wywołana wnioskami królewskiemi kryzys ustawodawcza, zawiązała się w prawdziwy węzeł gordyjski, trudny i prawie niepodobny do rozwiązania sposobem naturalnym. Izba Isza, skłonna do porozumienia się z koroną, sili się nadaremnie przekonać ją, że utworzenie dziedzicznéj Izby parów pociąga koniecznie za sobą uznanie dla Izby IIéj prawa wotowania i odmawiania podatków; korona żąda dla siebie jednego i drugiego, twierdząc, że dla utrzymania równowagi między władzami rządu konstytucyjnego, dostateczną jest przyznana ciału prawodawczemu kontrola wydatków z prawem zatwierdzania podatków nowych. W dzisiejszych zwłaszcza, niespokojnych czasach, rząd sumiennie we względzie budżetu, niemoże zdać się zupełnie na dyskrecyą Izb, wystawionych ciągle na wpływ stronnictw i na przypadkowość powszechnych wyborów, zawisłych od zbyt niepewnéj jeszcze opinii publicznéj. Izba IIga odrzuciwszy w komisyi wnioski korony, nie wchodzi w żadne z nią układy, i rozwiązanie sporu zostawia dyskussyi i uchwale parlamentarnéj, przekonana, że większość będzie miała za sobą, którą, spodziewa się, że i korona szanować będzie i wnioski swe schowa ad acta. Mniejsza o to, czy w skutku tego teraźniejsze ministeryum się usunie lub nie; ministeryum niechaj swego honoru pilnuje, Izba swego w obec narodu strzedz powinna. Tak do téj chwili kwestya się postawiła, i trudno przewidzieć, jaki będzie miała koniec. Najrychléj w przyszły wtorek rzecz przyjdzie do obrady publicznéj. Mało kto liczy na możebność porozumienia się przed tym czasem. Wszakże dostrzedz można obopólnego ambarasu, i rządu i Izb, bo ani te, ani tamten niema pośpiechu w załatwieniu sprawy, przedłużając wytoczenie jéj w sejmie z dnia na dzień. Są, którzy stale twierdzą, że w razie odrzucenia wniosków, jeśli jeszcze nie przyjdzie do porozumienia się, rząd rozwiąże Izby, i konstytucyą ostatecznie oktrojowaną sam narodowi ogłosi, i nowo zwołanym Izbom poprzysiądz każe. Są, którzy utrzymują, że rząd po odrzuceniu wniosków, konstytucyą wedle rewizyi Izb przyjmie wprawdzie i ogłosi, ale jéj król nie poprzysięże, o co podobno najwięcéj mu chodzi. Są nawet, którzy mówią, że wnioski powołane, w téj tylko myśli były Izbom przedłożone, aby królowi dana była sposobność i powód legalny do odmówienia przysięgi: Do jakiego stopnia w takiém położeniu rzeczy zachwianém jest zaufanie do rządu ludzi nawet nazwy *dobrze myślących*, łatwo sobie wyobrazić. Znaczenie Erfurtu zupełnie upadło, i przygotowania do wyborów idą niezmiernie leniwo. Każdemu staje się widoczném, że komisya Frankfurtska weźmie losy Niemiec pod bezwzględną opiekę i rozrządzi niemi wedle woli, zostawiąc narodowi tyle praw i swobód, ile z widokami dwóch naczelnych opiekunów zgadzać się to będzie. Dziennikarstwo groźną przybrało postać. Rozbiera z niemiłosierną logiką, a większą jeszcze żółcią dotychczasowe postępowanie rządu. Ale na jego czole wypisane: „memento mori!“ Za dni może kilka ucisną je kaucye, a kto wie czy nie cenzura, lub prawa prewencyjne. Stowarzyszenia rozwięzywane bezustannie. Policya publiczna i tajna ściga wszelkie niemiłe rządowi czyny, oznaki, paszkwile, rysunki, słowa, że niepowiem myśli. Kryzys dojrzała. Czekajmy rozwiązania i skutków.

WIELKIE KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Poznań 18 stycznia. (K). Lubo nic nowego z prowincyi niemam do doniesienia, piszę wam wszelako i przesyłam kilka wyjątków z listu mego paryskiego korespondenta, którego wyrazy nie poraz pierwszy w kolumnach „Czasu“ miejsce zajmują. Pisze z Paryża 13go b. m.

„Tu, kwestya Poznańska nie robi najmniejszego wrażenia, i jak gdyby jéj niebyło. Pewnéj osobie oświadczono podziwienie, jakoby z czegoś niesłychanego. Odbieramy, mówił minister, protokół każdego posiedzenia Izb Berlińskich: nic o tém niewiemy. Rzecz dziwna, niezgodna z traktatami itd. itd.! Złożono wtedy na dowód, że tak jest, memoryał ministeryalny podany Izbie. Minister oświadczył, że poszle stósowne instrukcye ambasadorowi w Berlinie.“

Uwag nad tém nierobię, i nacóż się one przydadzą? niewiadomo czyli niechęć nie na jednoż i toż samo dla nas wychodzi? Co do saméj Francyi:

„Jesteśmy w spodziewaniu „d'un coup d'état, bo stan tymczasowy trwać niemoże. Stronnictwo rewolucyjne przyszłoby do władzy drogą prawną przez elekcye w r. 1852. Zapobieżono temu będzie niezawodnie sposobem wielkiéj odmiany. Pytanie całe: z Izbą, czy bez Izby? Prezydent straszy Izbę — ale zdaje się dlatego tylko, żeby miał ją powolną. Mówią w téj chwili o nowéj zmianie ministrów. Hautpoul ma pójść na gubernatora Algieru, Lahitte do wojny, Faucher i Drouin wracają do swych portfeliów. System ten sam.“

Niewiem czy was doszło słowo Lady Blessington powiedziane w „Elizeum“. Autorka pamiętników o Byronie niedawno umarła. Roku przeszłego była w Paryżu. Miała prawo spodziewać się u pana prezydenta jak najlepszego przyjęcia, nietylko dla świetnego w towarzystwie i literaturze miejsca, które zajmowała, ale bardziéj jeszcze, że księcia Ludwika Napoleona Bonapartego w r. 1848 w Londynie z jak największą podejmowała gościnnością. Omyliła się wszakże Lady Blessington: niezdawało się p. prezydentowi rzeczą stósowną wyjść dla szanownéj cudzoziemki z roli obojętności i zimnoty, którą ciągle i wszędzie odgrywa. Na wieczorze zapytał się jéj p. prezydent, niemówiąc prawie nic z nią wprzódy: Długo Milady zamierza zabawić w Paryżu? — A pan prezydent? miasto odpowiedzi zapytała złośliwa wyspiarka. Pomimo zwykłéj przytomności umysłu, zmięszał się cokolwiek prezydent. Wiedzieć bowiem trzeba, że więcéj słychać w salonach Elizeum tytułów: Votre Altesse, mon Prince, nawet Monseigneur, aniżeli M. le President.

List o którym wspomniałem donosi także, że sułtan własnoręczny list napisał do jenerała Dembińskiego, gdzie oświadcza mu istotny swój szacunek z powodu, że do Islamizmu nieprzeszedł. Mówią, że list własnoręczny sułtana, to jest bardzo wiele: że to nie zwyczaj na wschodzie. Osądzenie wartości tego postępowania zostawiam Orientalistom. Co pewna, to, że W. Porta wyznaczyła 50 piastrów na dzień jenerałowi Dembińskiemu, aż do chwili wyjazdu, który ma wkrótce nastąpić.

Z Berlina żadnych niemamy wiadomości; kolej żelazna nagłym upadkiem śniegów przerwana.

Ostrowo 16 stycznia. Na 5tem posiedzeniu sądu przysięgłych, na ławie oskarżonych siedział Franc. Grzeszczałkowski nauczyciel wiejski z Olaboków, oskarżony o obrazę majestatu i udział w powstaniu. Nie tylko bowiem zachęcał wieśniaków do powstania, ale zgromadziwszy ich znaczną część i przemówiwszy, gorąco ucałował kosę i wyruszył na czele ze wsi. Świadkowie zaś, którzy słyszeli go nazywającego króla *pijakiem*, już nie żyją. Obrońca Paluszkiewicz ref. z Poznania przypomina, że jeżeli sąd uwolnił Krotowskiego, to Grzeszczałkowskiego obwiniać nie może. Przysięgli wyrzekli *„niewinny.“*

FRANCYA.

Paryż 16 styczn. (*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). W dalszym ciągu rozpraw nad prawem o wychowaniu, zabrał głos p. Poujoulat. „Nie będę wchodził w szczegółowy rozbiór przedłożonego Izbie prawa, ograniczę się jedynie na odparciu rozumowań, pod koniec wczorajszego posiedzenia rozwiniętych. Mowę p. Wiktora Hugo mógłbym nazwać parlamentarną melodramą. Słuchałem z uwagą dziwnych wywodów poety i żadnego też nie pominę. Systemat poprzedniego mówcy nie może wytrzymać krytycznego rozbioru, bo nie jest myślą prawodawcy, ale romansowém widziadłem. Budżet Francyi i tak już nazbyt potworny, do olbrzymich doszedłby rozmiarów gdyby 36 milion. obywateli miało bezpłatnie pobierać nauki. P. Hugo, chce zarzucić sieć naukową na całą Francyą, lecz w takim razie w cóż się obróci wolność osobista? Na co się przydadzą wielkie dary natury, na co lotna wyobraźnia i rozum w żadne karby nieujęty, jeżeli historyczna wiedza nieprzybędzie w pomoc wrodzonym zasobom. P. Hugo domaga się rozłączenia kościoła od państwa, lecz czyliż dawniéj dwie te dźwignie społeczne nieżyły w zgodzie i jedności? Myśl rozdziału poczęła się w łonie rewolucyi, bo rewolucye wpoiły w państwo zasady niezgodne z dogmatami kościoła. Poprzedni mowca rzucając rękawicę duchowieństwu, wypowiedział walkę kościołowi. Dawny to już wybieg, nie dziś dopiero, stronnicy anarchii miotają pociski na księży, chcąc przez to dosiądz religii i podkopać jéj podstawy. W kilku słowach wyliczę zasługi duchowieństwa, tego duchowieństwa, które wedle was jest wiekuistym nieprzyjacielem światłości. Kapłani wydobyli Francyą ze stanu barbarzyństwa i postawili ją na czele narodów. W dniach ogólnéj ciemnoty strzegli nauki i umiejętności, aby z czasem wrogom religii podać oręż do walczenia. P. Hugo długo nam dowodził, że dzisiejsze Włochy pogrążone w ciemnościach, ale dzięki Bogu naród ten nie doszedł jeszcze do spodlenia, a po 25 wiekach chwały i wielkości, słuszne ma prawo do spoczynku. Hiszpania wywołała również słowa politowania z ust Wiktora Hugo, lecz zapomniał poeta, że w Hiszpanii powstała potężna katolicka monarchia, która po długiéj walce z Mahometanizmem, wyparła go z granic Europy. W księdze dziejów niejedną znajdziemy kartę, która wylicza chlubne czyny kastylskich rycerzy. Jeźli inkwizycya nadużyła swéj władzy, jéj błędów nie można kłaść na karb religii, w owych wiekach polityczne stronnictwa wznosiły stosy, tak jak późniéj konwencya budowała rusztowania. Rękopism Galileusza nie butwieje pod kluczem inkwizycyi, jak nas zapewniał p. Hugo, ale złożony w florentyńskim księgozbiorze, gdzie wszyscy miłośnicy nauk mają wolny doń przystęp. Wiktor Hugo przypomniał Izbie, że w pamiętnych dniach czerwcowych dopełnił swojéj powinności, ależ wtedy żaden członek Zgromadzenia nie zboczył z drogi obowiązków, a dowód odwagi nie świadczy jeszcze o czystéj wierze religijnéj. Powiedział nadto poeta, że szanuje kościół, na to odrzec mu winienem, że kościół obejdzie się bez jego czci i stokroć cięższe przebył już walki, z których zawsze wyszedł zwycięzko. Lecz kościół trzyma w pogotowiu przebaczenie, skoro zbłąkany na manowcach fałszu poeta, zechce powrócić na łono prawdy wiekuistéj.“

Pascal Duprat przemawiał za nieograniczoną wolnością nauczania, zastrzeżoną przez konstytucyą i płynącą z sady równości. Mowę jego przerywała często lewa strona grzmotem oklasków, z prawéj wznosił się niekiedy szmer niezadowolenia. P. Béchard niegdyś zagorzały zwolennik swobodnego nauczania, dziś stawał w obronie projektu do prawa, którego półśrodkowe przepisy żadnego nie zadawalniają stronnictwa i żywią w sobie zaród walki, niedozwalającéj ani rządowi, ani duchowieństwu rozwinąć czynnego działania.

Dalszy ciąg rozpraw odroczono do jutra. Mowa Wiktora Hugo potępiona przez katolickie i legitymistyczne dzienniki, a obsypana pochwałami przez demokratyczne organa, będzie odbita w 100,000 exemplarzy i rozesłana po prowincyach. Jenerał Cavaignac czynnie się przykłada do rozpowszechnienia téj mowy, któréj dzienniki Bonapartystowskie dość się okazują przychylne. Słychać iż pod sterem prezydenta tworzy się nowe koło parlamentarne. Będzie ono odbywało swoje posiedzenia w narodowym pałacu. Na gruzach towarzystwa rady Stanu, powstaje oddzielne stowarzyszenie pod przywództwem pp. Piscatory, de Broglie i Thiersa. Dwustu członków stanęło już pod chorągwią wywieszoną przez tych ludzi stanu. Wszakże organizacya nader wolno postępuje.

(*Wiadomości bieżące*). Pogłoski o przygotowywanym przez Bonapartego zamachu, nie były jak się zdaje bezzasadne, a przekonani o ich prawdziwości, reprezentanci zmienili zamiar odrzucenia ministeryalnego projektu o żołdzie podoficerów.

— Angielskie dzienniki donoszą, iż Rosya i Austrya odnowiły już dyplomatyczne stosunki z Portą. Ambasadorowie angielski i francuski przesłali rozkaz sprzymierzonym flotom, ażeby odpłynęły z pobliża Dardanellów.

— Ministrowie radzili dzisiaj nad kwestyą La Plata i postanowili prawie jednogłośnie, iż od wszelkiéj usuwają się interwencyi, nawet gdyby koszta wyprawy chciał ponosić rząd Montevideo.

— U jenerała Cavaignac zgromadziło się wczoraj znaczne grono wojskowych zasiadających w Izbie. Przedmiotem narady były wieści o knowanych na formę rządu zamachach.

— Jutro lub po jutrze wyjedzie kardynał Dupont do Ojca świętego. Niema on wprawdzie misyi urzędowéj, wszakże będzie przedstawiał w sposób półurzędowy prezydenta Rzeczypospolitéj, katolicką część Francyi i ogólne życzenia kraju.

— Minister oświecenia wyprawił trzy okólniki do prefektów, rektorów i wiejskich nauczycieli, wprowadzając w wykonanie prawo przeciw ostatnim uchwalone.

— W Doullens 32 więźni politycznych zostało przeniesionych do kazamat, za przełamanie przepisów karności.

— Nadzwyczaj ostra zima liczne zrządza szkody wiejskim mieszkańcom. Drogi zasypane śniegiem, a w niektórych miejscach komunikacye jednego domu z drugim utrudnione.

Zniżenie konsolidów angielskich o jeden procent, wywarło niepomyślny wpływ na giełdę francuską. Renty 3% stoją na 57—65. Renty 5% na 94—20.

SZWAJCARYA.

Bern 11 stycz. Wczoraj wieczorem przybyło tutaj 35 polskich wychodźców pod silną eskortą Neuenberską. Większa część jak na zimową porę była bardzo źle odzianą, ale przykrą temperaturę i pospieszny marsz wytrzymywała z daleko większym męztwem, niżeli żołnierze Neuenburscy.

ANGLIA.

Londyn 13 stycznia. Krążyła dość długo pogłoska, że izba w odpowiedzi na adres tronowy będzie się domagała przywrócenia opłaty od zboża. *Times* wykazując bezzasadność téj wieści, donosi że Karol Villiers będzie wyznaczony do ułożenia adresu, wiadomo zaś iż ten człowiek stanu liczy się do najgorliwszych zwolenników wolności handlowéj.

P. Sydney Herbert zbiéra składki na kobiety chcące przenieść się do osad. Kompania Indyi wschodnich przeznaczyła na ten cel 3000 funt. szterl.

W Londynie wykończono kościół, który na dwóch okrętach będzie przewieziony na wyspę Stéj Heleny. Gmach ten może pomieścić 300 ludzi, długi na 75 stóp, szeroki na 30.

— 15 Stycznia. Cesarz Mikołaj zaciągnął od bankierów Baring pożyczkę w ilości 5,500,000 funtów szterl. z procentem $4\frac{1}{2}$ licząc po 93 za sto. Handlowe domy holenderskie zapisały się już na znaczną część téj pożyczki. Papiery będą wypuszczone po 100, 500 i 1000 funtów. Summa z tąd pochodząca będzie użyta na dokończenie żelaznéj kolei z Petersburga do Moskwy. *Sun* przeciwnie twierdzi, że powyż namieniona pożyczka ma służyć na pokrycie kosztów wojny węgierskiéj i że Rothschild nie chciał się podjąć jéj steru. Bank angielski podniósł procent od złożonych w jego depozycie summ do $2\frac{1}{2}$%.

— *Globe* donosi, że wojsko będzie zmniejszone o 3400 ludzi.

Konsolidy w gotówce $96\frac{3}{4}\frac{3}{8}$ z terminem $96\frac{3}{4}\frac{3}{8}$.

WŁOCHY.

Rzym 4 stycz. Mówią, iż rząd francuski został zawiadomiony, że papież wyruszył 5 stycznia z Portici i po kilkodniowym pobycie w Terracine, przybędzie 15 do Rzymu. Z wojska francuskiego 4 pułki pozostanie w Rzymie. Mimo powyższéj wiadomości włoskie dzienniki twierdzą, że Ojciec ś. wstrzymał swój powrót, dopóki w Rzymie niebędzie urządzona straż przyboczna, co ma nastąpić w ciągu 4ch miesięcy. — Pożyczka została już podobno zaciągnięta w ilości 6 milionów.

Słychać, iż zakon maltański będzie na nowo zorganizowany. Na miejsce głównego pobytu wyznaczono mu wyspę Formentera (jednę z wysp balearskich), część tego zakonu ma służyć przy boku papieża.

Turyn 10 stycznia. Ministeryum przedstawiło Izbie projekt do prawa, o rozdrobnieniu wyborczych okręgów. Jesto kwestya z bliska obchodząca naród, gdyż wsie jak wiadomo przychylne są arystokracyi i du-

chowieństwu. P. Rattazzi domagał się w imieniu opozycyi odroczenia dyskussyi do przyszłych posiedzeń. Piccone i Cavour, zbijali zdanie pana Rattazzi. Słuchacze zebrani tłumnie na galeryi, popierali krzykami żądanie opozycyi, przeto p. Pinelli nakazał ich wydalić z sali posiedzeń, a rozprawy odłożono do jutra.

Dnia 11 stycz. Minister spraw zagr. przedstawił dzisiaj senatowi zatwierdzony przez izbę deputowanych traktat z Austryą. Pan Balbi-Piorera radził przyjąć prejekt do prawa bez dyskusyi, lecz senat odrzucił jego wniosek. Minister skarbu przedłożył senatowi dwa prawa uchwalone przez Izbę: pierwsze zatwierdza pobór podatków od 1go grudnia, drugie dozwala rządowi wybierać podatki aż do przyjęcia budżetu.

Izba deputowanych przyjęła prawo o rozdrobnieniu wyborczych okręgów większością 87 głosów przeciw 42.

HISZPANIA.

Madryt 10 stycz. Komisya wyznaczona do rozbioru ministeryalnego projektu o poborze podatków, radzi żądane przez rząd upoważnienie i dozwolić poboru aż po koniec roku, bez zatwierdzenia budżetu. Zdaje się, że prawo będzie przyjęte.

PORTUGALIA.

Lizbona 2 stycz. Dziś odbyło się otwarcie Izb. Królowa rozwodziła się w mowie tronowéj nad przyjaznemi stosunkami, które wiążą Portugalią z obcemi. mocarstwy. Doniosła przytém o zawartym z Danią traktacie, mocą którego portugalska bandera będzie używała w cieśninie Sund praw innym narodom przyznanych. Kończy królowa wezwaniem, ażeby Izby parów i deputowanych zajęły się reformą nadwątlonych finansów państwa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Sanok 18 stycznia. W teraźniejszych czasach żadnego handlu nie masz; a zkąd my się najwięcéj spodziewali, to jest z Węgier, żadnego kupca na targach po miasteczkach nie widać: sądzimy, że to tylko pochodzi z przyczyny, iż góry karpackie tak mocno śniegiem zasypane są, że ani sposobu przejść, przeto zboże po bardzo niskiéj cenie i to ledwo sprzedać można. Korzec pszenicy po 16 fl. ww., korzec żyta 13 fl. 30 kr., jęczmienia 12 fl. ww.; od kilku dni zaś żydzi dopytują się o owies, wszelako nie chcą więcéj dawać nad 6 fl. 45 kr. ww. za korzec. Bobu, grochu i kartofli, całkiem na targach nie widać. Okowity garniec w małych partyach płaci się po 3 fl. 20 kr. ww. O dobrze wykarmionych wołach, jako dawniéj bywały w Sanockim cyrkule ani słychu, bo gorzelni bardzo mało jest w ruchu, a na suchéj paszy nie podobna jest karmić, bo karm ten jest użyty na bydło robocze, bez którego w teraźniejszych czasach szlachcic się obejść nie może. I tak ten dochód, któren dawniéj znaczny był, dziś zupełnie przepadł. Wszelako będzie to wielki wpływ miało na Morawią, Szląsk, a nawet i na sam Wiedeń, gdyż dawniéj Galicya dostarczała tam i wołów i zboża. A gdy w tym roku mniéj niż o trzecią część mniéj się zboża posiało pod zimę, spodziewać się więc należy, że rok 1850 wielką biedę nie tylko dla nas, ale i dla wielu krajów przyniesie, gdyż wiadomo, że Galicya była zawsze szpichlerzem innych ziem. Chociaż teraz wszyskie gatunki bydła aż nadto tanie są, spodziewamy się, że na wiosnę przeciwnie wszystko podrożeje.

Najemnika do roboty miejscami można mieć po dostakiem, i za mierną cenę; gdzie indziéj znowu drogi, i dostać go trudno.

W pewnéj wiosce tutejszego cyrkułu ksiądz proboszcz ruski namawiał parafianów swych, aby szkołę postawili, aby się ich dzieci nauczyły czytać i pisać, bo nie jeden z nich potém może zostać nawet i proboszczem. Wójt zaraz się odezwał: proboszcz masz 5 synów, a w sąsiedniéj wsi proboszcz ma 2ch—to siedm, a tylko dwie parafie dla nich, więc dwaj będą proboszczami, a reszta pięciu nie będzie; dwóch więc trzeba uczyć czytać i pisać, a reszta pięciu niech idzie do nas uczyć się gospodarować.

Londyn 7 stycznia. Widoki dla handlu zbożowego. Zima wierną się okazuje dotychczasowemu charakterowi swemu, albowiem mróz, który się tu w zeszłym tygodniu na piękne rozkwaterował, w północnéj Anglii i Szkocyi był bardzo mocny, znowu się przemienił w lekkie przymrozki i powietrze zupełnie złagodniało. Ta okoliczność dopuszcza domniemanie o rychłém otwarciu na nowo żeglugi i dowozów z Hollandyi i z Belgii, i dziś wpłynęła pod pewnym względem na usposobienie targowe, lubo targ nie odzyskał jeszcze zupełnego życia poprzedniego, przerwanego świętami i zmianą roku. Wszakże nie przypisujem wielkiego znaczenia téj chwilowéj ciszy, gdyż jeszcze jest zawcześnie myśleć o jakiem stanowczym ruchu przedsiewzięć i czynności na placach ładunkowych; a zresztą teraźniejsze ceny nasze, przy kosztach przewozu i assekuracyi obecnie wymaganych, nie przedstawiają żadnego prawie zarobku, nie mogą przeto dać popędu spekulantom stałego lądu na wysełkę zboża do nas, tém bardziéj że na targach francuskich, według ostatnich doniesień ceny podnosić się zaczynają. Gdyby łagodne powietrze dłużéj potrwać miało, a niebyło jak dotąd poprzedzeniem tylko silnych mrozów, to mogłoby skłonić gospodarzy, którzy teraz bardzo mało na targi przywożą (w nadziei doczekania się cen daleko lepszych w pierwszych dwóch miesiącach nowego roku) do rozległych sprzedaży, co by ceny te obniżyło.

Dalszy więc bieg interesów zbożowych zależy w tym roku, więcéj niżeli kiedykolwiek, od stanu pogody i powietrza: lecz jakiegobykolwiek polepszenia ceny dostąpić mogły, spodziewać się można przez dwa lub trzy pierwsze miesiące bieżącego roku, skutkiem miernych zapasów a ogromnych potrzeb konsumcyi, że interesa te iść będą bardzo pomyślnie i ceny trzymać się dobrze. To widzenie tak jest powszechne, że posiadacze zagranicznéj pszenicy na żadnéj targowicy nie pokazują do sprzedawania swoich zapasów, ale pewni że do wiosny wszystko, co się w składach znajduje, musi być spotrzebowaném, spokojnie czekają na kupców. Ceny za najlepszą pszenicę angielską podniosły się z najniższéj stopy o 4 sz. na kwarterze, a zagranicznéj po większéj części portów poszły także w górę o 3 sz. w przecięciu. W handlu nasionami olejnemi i pastewnemi nie ma wielkiego ruchu; ceny albo są tylko nominalne albo się mają ku zniżeniu.

Urzędowe.

Ner. 7757 z roku 1849. [445]

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i jego Okregu.

Na skutek podania p. Tekli z Kauzalów Waligórskiéj o przyznanie jéj $^3/_4$ a jéj ojcu p. Franciszkowi Kauzalowi $^1/_4$ części spadku po jéj bracie Franciszku Teofilu Kauzalu z $^1/_4$ części kamienicy pod L. 223 w Gminie IIéj miasta Krakowa stojącéj składającego się — Trybunał pe wysłuchaniu wniosku Prokuratora, stósownie do art. 12 ustawy hipotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do rzeczonego spadku, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie spadek ten p. Tekli Waligórskiéj i p. Franciszkowi Kauzalowi w częściach na nich przypadających przyznanym zostanie.

Kraków dnia 9 stycznia 1850 roku.

Sędzia Prezydujący, PAREŃSKI.
(1-3) z. Sekr., *Burzyński.*

N. 5180. [436]

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy w c. k. sądzie kryminalnym Pragskim w Czechach od osoby podejrzanéj odebranym został zegarek złoty, zupełnie nowy, mający złotą kapzlę i kopertę emaliowaną, zaopatrzony pudełkiem, w którém się tenże zegarek chowa, oklejoném wyciskanym papierem; któryto zegarek w zeszłym roku miał być w samém mieście Krakowie znaleziony; — przeto c. k. Trybunał wzywa właściciela pomienionego zegarka, ażeby się w terminie o ile być może najkrótszym z dowodami własność niewątpliwą utwierdzić mogącemi, do c. k. Trybunału miasta Krakowa, lub do Sądu kryminalnego pragskiego zgłosił.

Kraków dnia 9 stycznia 1850 r.

Sędzia Prezydujący, PAREŃSKI.
[3] Z. Sekretarz, *Burzyński.*

Inseraty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 21 stycz. Banknoty $95\frac{1}{2}$.— Pruski kurant $4\frac{2}{3}$ — Imperyały ros. 34 24. — Ruble srebrne nowe. — Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 100. Cwancygiery srebrne $5\frac{1}{2}$.

Kurs wiédeński z dnia 18 stycznia. Metaliki $96\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka $84\frac{3}{4}$.— Akcye Banku wiédeńsk. 1148. — Akcye Kolei żel. $110\frac{1}{2}$. Agio od złota. $18\frac{3}{4}$. Agio od srebra $11\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dnia 17 stycz. Dukat holenderski Złr. 5 14.— Dukat austryacki 5 kr. 17. — Półimperyały ros. 9 9 kr. — Polski kurant 1 18.— Rubel sr. ros. 1. $45\frac{1}{2}$.— Galicyjskie Listy zastawne 100 6.

Kurs wrocławski z d. 19 stycznia. Banknoty austr. $91\frac{1}{12}$. Polskie papiery $96\frac{1}{12}$.— Listy zastawne Król. Polsk. $95\frac{1}{2}$. — Akcye koleiżel. Krako.-górno-szląs. $69\frac{1}{2}$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
21	2	28" 0.''' 47.	— 14. 4.	0.''' 53.	północ. słaby	pochmurno			
„	10	„ 1. 91.	— 14. 5.	0. 52.	wschodni „	„		—14.°2	—18.°2
22	6	„ 2. 08.	— 20. 0.	0. 30.	„ „	pogoda			

W DRUKARNI CZASU.